

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we **WTORKI** i **PIĄTKI**. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Poczтовых urządach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena **ROCZNA** w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. **POŁROCZNA** 8 rubli srebrem.

WTOREK, 27 Stycznia.
8 Lutego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 26 Stycznia.
7 Lutego.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 20 Stycznia, Jenerał-major *Jurjew 2*, mianowany pełniącym obowiązki Naczelnika 6 okręgu korpusu Żandarmów; Naczelnik Sztabu 2 korpusu piechoty, Jenerał-major *von Wranken*, przechodzi do Sztabu Jeneralnego, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej.

15 Stycznia. Zostaje zatwierdzony na urządzie, obrany przez Szlachtę, Wileński Sędzia Sumienia, Radzca Stanu *De Sztrunk*; — otrzymuje dymisyą, Członek Rady Ministerstwa Skarbu, Radzca Tajny *Jazykow*, na własną prośbę; — wykreśleni zostają ze spisów, zmarli: Radzcy Kollegialni, Prokurator Gubernijalny Kowieński *Tabacznikow*, i pełniący obowiązki Assessora-Naczelnika Oddziału NAJWYŻSZEJ Izby Obrachunkowej Królestwa Polskiego *Wotlk*, Radzca Dworu, pełniący obowiązki Naczelnika powiatu Stopnickiego *Paskal*, Sędzia powiatu Lipowieckiego, dymis. Major *Anatiejenko*, Assesor Sądu powiat. Kijowskiego, Sekretarz Kollegialny *Wizerski*, Sekretarze Gubernijalni: Sekretarz Sądu powiat. Żytomirskiego *Zbrożek*, i Kommissarz do zapobieżenia kradzieży koni w powiecie Wileńskim *Juszkiewicz*.

14 Stycznia. Za odznaczającą się służbę, Radzca Stanu, Vice-Dyrektor Duchowno - Uczebnego Zarządu przy Najśw. Synodzie *Domontowicz*, podniesiony do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu; — za wysługę lat, Radzca Izby Skarbowej Wołyńskiej, Radzca Kolleg. *Zaleski*, podniesiony zostaje do rangi Radzcy Stanu; — Urzędnik do szczególnych poleceń przy Głównym Zarządzie Cenzury, Radzca Stanu *Kuzniecowa*, mianowany Dyrektorem Kancellaryi Ministra Oświecenia, Inspek-

tor Gimnazjum Wileńskiego *Maximow*, mianowany pełniącym obowiązki Dyrektora Szkół gubernii Grodzieńskiej; — uwolnieni zostają od służby: Dozorca honorowy Szkół powiatu Grodzieńskiego, Sekretarz Prowincjonalny *Kochowski*, i, dla słabości zdrowia, Dyrektor Szkół gubernii Grodzieńskiej, Radzca Stanu *Borkowski*.

15 Stycznia. Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Wileńskim Wojennym, Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim Jenerał-Gubernatorze Radzca Honorowy *Kasprzyczki*, mianowany Radczą Rządu Gubern. Kowieńskiego; — z Wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Urzędnik do szczególnych poruczeń VIII klasy przy Głównodowodzącym czynną Armiją, Kamer-junker, Radzca Dworu *Olechin*, mianowany takżm Urzędnikiem VI klasy przy Głównodowodzącym; a uwolniony zostaje od posady Urzędnik VI klasy przy Głównodowodzącym czynną Armiją, Szambelan, Radzca Stanu xiążę *Wołkońskoj*, z pozostaniem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; — Za wysługę lat zostaje podniesiony do rangi Sekretarza Gubernijalnego, pełniący obowiązki Assessora Jędrzejowskiego Sądu Policji Poprawczej *Brozdownicz*, ze starszeństwem od 11 Października 1852; — Zostają uwolnieni od służby, kopiści (писцы) Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego, Sekretarz Gubern. *Zeifert*, i Rejestrator Kolleg. *Jankowski*.

17 Stycznia. Mianowani: Zostający przy Departamencie Ministerstwa Sprawiedliwości i pełniący obowiązki Towarzysza Prezesa Kowieńskiej Izby Sądu Cywilnego, Radzca Honorowy *Viettinghoff*, Towarzyszem Prezesa Mohylewskiej Izby Sądu Kryminalnego; dymis. Lekarz *Jacyna*, młodszym okręgowym Lekarzem okręgów Mohylewskiego i Bychowskiego Dóbr Państwa.

— Przy Najłaskawszym Reskrypcie z dnia 18 Stycznia, Jenerał piechoty, Komendant *Pawłowska Friderici*, miał

szczęście otrzymać tabakierę z wizerunkiem N. CESARZA Jmci ozdobioną brylantami, z powodu spełnienia się 50-letniego jubileuszu służby i na pamiątkę szczególnej życzliwości, którą był szaszczycany przez w Bogu zesłą CESARZOWĘ-MATKĘ.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły Orderów, z dnia 3 i 4 Stycznia, mianowani kawalerami orderu Św. Anny 2 klasy z brylantami, Dowódca pułku Ułanów Arcyksięcia Karola, pułkownik C.-K. Austriackiej służby hrabia von Vetter i generał brygady służby Francuzkiej, Generał-major Rébillot.

— W Rozkazie Dziennym do Wydziału służby wojskowej z dnia 15 Grudnia 1852 roku, za № 142, zawiera się co następuje: «Rozkazem dziennym z dnia 13 zeszłego Października za № 108 obwieszony został Rozkaz CESARSKI, iżby wchodzący do służby w jeździe szlachta i ochotnicy-nieszlachta (вольноопределяющиеся), wnosili do kassy pułkowej, na zakupienie konia i umundurowanie się oficerskie: po przyjęciu do kirysyerów, dragonów i ułanów po 430 rubli, a do luzarów po 580 rubli srebrem. Teraz N. CESARZ Jmci raczył rozkazać, takowe prawidło zastosować też do oficerów, przenoszonych z piechoty i dymisyonowanych, wchodzących nanowo do służby w jeździe, nie rozciągając go wszakże do oficerów przeprowadzanych z jednego konnego pułku do drugiego.

«Takową wolę MONARSZĄ podaję ku wykonaniu w Wydziale służby wojskowej.»

Podpisał: *Jenerał-Adjutant Xiążę Dolgorukow 1.*

Po 21 Stycznia zostawało chorych na cholere w Petersburgu 405 — w ciągu doby zachorow. 20 — wyzdr. 26 — umarło 13 — po 22 Stycznia pozostało chorych 386.

W ciągu doby zachor. 25 — wyzdr. 25 — umarło 12 — po 23 Stycznia pozostało chorych 374.

W ciągu doby zachor. 15 — wyzdr. 27 — umarło 10 — po 24 Stycznia pozostało chorych 352.

W ciągu doby zachor. 24 — wyzdr. 40 — umarło 8 — po 25 Stycznia pozostało chorych 328.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, 25 Stycznia. Podług depeszy telegraficznej Arcyksiążę Ferdynand Maxymiljan, odpłynął wczora wieczorem statkiem parowym z Triestu do Dalmacyi. Zrana dnia tegoż, na innym statku parowym odjechał do Konstantynopola goniec gabinetowy nadzwyczajny.

— W *korrespondencji Austriackiej*, (gazecie Ministeryalnej), w artykule o Montenegro, powiedziano, że wnosić należy, iż Austrya nie pozostanie obojętnym świadkiem krwawych wypadków, na które się tam zanosi. «Czarnogórze, (dodaje gazeta), oddawna już używa niepodległości *de facto*, stosunki pograniczne ze strony tego kraju, po większej części,

były dla Austrii pomyślne, kiedy nie można tego samego powiedzieć o sąsiedztwie z Bosnią. Zresztą walka, już wszczęta, przybrała wszystkie cechy wojny religijnej i jeżeli ludzie będący u stęru Rządu Tureckiego, będą trwali w swoich fanatycznych dążeniach, na nich spaść będzie musiała odpowiedzialność za smutne zwiłkiania, które ztąd wyniknąć mogą.»

— Fortece Austriackie na granicy Albańskiej są postawione na stopie obronnej i zajęte przez oddziały piechoty i bataljon strzelców. Mieszkańcy z Pastrowicz zbierają się uzbrojeni, w wielkiej liczbie, z własnej ochoty, dla pilnowania granicy i zapobieżenia wszelkiemu wtargnieniu.

— Wczora, 24 Stycznia, Poseł Austriacki w Stanach Zjednoczonych, P. Hülsemann, wyjechał na powrót do Washington.

— Donoszą z Wiednia, że Cesarz Jmci postanowił wnieść posąg konny pamięci sławnego wodza Austriackiego, Arcyksięcia Karola. Ten pomnik, którego statua z koniem będzie wysoka 20 stop, a piedestał z płaskorzeźbami 24 stop, będzie postawiony na zewnętrznym placu pałacu Cesarskiego, i ma być ukończony w roku 1858.

— Przybył do Wiednia Xiążę-Arcybiskup Agramski, dla podziękowania Cesarzowi za wyniesienie katedry Biskupiej Agramskiej, na stolicę Metropolitalną Kroatsko-Esklawońską.

— Gazeta Hamburgska ogłasza dokument, który, jak twierdzi, jest tekstem depeszy, przesłanej przez P. Buol-Schauenstein, Ministra Spraw Zagranicznych i Prezesa Gabinetu Austriackiego, do Posła w Paryżu, P. Hubner, z dnia 29 Grudnia 1852, w której Rząd Austriacki wyraził swoje zastrzeżenia w tém, co się tycze kwestyi dynastycznej we Francji.

Dokument ten, według zapewnienia gazety *Nawiniarz Hamburgski*, (którą mamy za dobrze świadomą rzecz), jest treści następującej:

«Do not, któremi nam została udzielona wiadomość o wstąpieniu na tron Cesarza Francuzów, załączone były kopije Uchwały Senatu (Senatus-consulte) i Uchwały ludu (plebiscite), tyżące się zaszłej we Francji zmiany formy Rządu.

«Nie jest naszą rzeczą wchodzić w rozbiór tych dokumentów, jako aktów wewnętrznego prawodawstwa Francji. Jako takie, rozporządzenia ich winny pozostać po za zakresem stosunków międzynarodowych obojga Cesarstw.

«Dla tego to Austrya, przystępując dziś do uznania Cesarza Jmci Francuzów, i oświadczając szczerą chęć utrzymania na przyszłość z jego Rządem związków przyjazni, jakie dotąd między dwoma krajami istniały, nie myśli ani wyrazić jakiegokolwiek zdanie we względzie zasad, wyłożonych w Uchwale ludu, która się już dziś obrocila w prawo Stanu, ani przyjmować zawczasu następstw, jakie mogłyby na przyszłość z niej być wyprowadzane.

«Wstrzymując się z resztą od nadania naszym zastrzeżeniom formy bardziej uroczyściej, mniemamy dać Rządowi Francuzkiemu, który bezwątpienia będzie to umiał ocenić, nowy dowód uczuć wyrozumiałości, któremi jesteśmy oży-

wieni, i które nas skłaniają do unikania wszystkiego, co mogłoby zachwiać dobre porozumienie, panujące w stosunkach wzajemnych dwóch Rządów i do których utrzymania, w interesie porządku społeczeńskiego i pokoju świata, przywiązujemy największą cenę.

«W tym celu mam zaszczyt przesłać JWPanu przy mniejszym, w oryginale i kopii, nowe listy wierzytelne, umocowujące was przy N. Cesarzu Jmci Francuzów. Zechcesz JWPan udzielić z nich kopiją P. Ministrowi Spraw Zagranicznych i zawiadomić go, że masz zlecenie prosić o zaszczyt złożenia tych listów Jego Cesarskiej Mości, jak skoro raczy was zawiadomić, że podobne listy zostały przesłane Posłowi Francuzkiemu w Wiedniu.

«Polecam wam, JWPanie, odczytać tę depezę i dać z niej kopiją Panu Drouin de Lhuys.»

podpisano: BUOL.

Triest, 25 Stycznia. (Depesza telegraficzna.) «Ostatnie doniesienia są dla Montenegrinów pomyślnie. Osman-pasza odniósł okropną klęskę w spotkaniu z Czarnogórcami, w Bugiewicz ci ostatni też pobili Turków. Omer-pasza postanowił wystąpić naprzeciw nim ze wszystkimi swemi siłami na pięciu razem punktach; Grachowo nie musiało być zdobyte, ponieważ donoszą, że Wojewoda Wujaticz, też odparł Turków.»

DREZNO. Cesarz Francuzów nadał Ministrowi naszemu Spraw Zagranicznych, P. von Beust, wstęgę orderu Legii Honorowej.

— Małżeństwo Xięcia Alberta, Następcy Tronu, z Xiężniczką Karolą Waza, odbędzie się nie wcześniej jak w Lipcu bieżącego roku. (J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, 27 Stycznia. Zauważano, że w programmacie ślubu Cywilnego, niema wzmianki o członkach Ciała Dyplomatycznego. Członkowie ci zaproszeni są tylko na obrzęd religijny.

— Monitor dzisiejszy donosi, że w dniu wczorajszym Komisya Muncypalna uchwaliła summę 600,000 fr. na noszenie brylantowe, które ma być ofiarowane Cesarzowej i nadto 300,000 fr. na Dobroczynność, z powodu małżeństwa Cesarskiego.

— P. Auber został mianowany Dyrektorem muzyki i Mistrzem kapelli Cesarskiej; tym sposobem łączy on w swej osobie dwa urzędy, które za dawnego Cesarstwa były rozdzielone między PP. Lesueur i Paër.

— Umarł Senator, Jenerał dywizyi hrabia de Préval.

— Minister Dworu ogłosił, że nikt, nie wyjmując nawet osób Rodziny Cesarskiej, nie będzie miał wejścia do Gabinetu Cesarskiego, nie będąc wezwanym, albo nie otrzymawszy posłuchania. Ten przywilej służy jedynie Szambelanom dyżurnym, którzy z kolei mogą wprowadzać, bez wyjednania posłuchania, samych tylko Ministrów, Komendanta Paryża i Prefekta Policji.

— Klejnoty Korony, w przeszłym tygodniu oddane zostały ze zwykłym obrzędem Ministrowi Stanu, Panu Fould, przez Ministra Skarbu. Leżały one złożone w Skarbie od nocy z 24 na 25 Lutego 1848 roku, dokąd były przeniesione przez wiernych pałacowych służących. W owczesnej katastrofie zginęły tylko zausznice, od 150,000 fr. wartości. Później, w obecności P. Bapst, jubilera Koronnego za ostatniego panowania, te klejnoty oddane zostały Panu Ledru Rollin; dziś wracają one do Tuileries. P. Bapst, jak mówią, odmówił zaszczytu być obecnym przy tej nowej fazie Klejnotów Korony, która jest oraz nową kartą historii Francji. Na obrzędzie znajdował się jubiler Moiance.

— Oto są jeszcze niektóre szczegóły o pannie de Montijo, udzielone korespondentowi gazety Belgijskiej przez kogoś, co przepędził wraz z nią ostatni sezon u wód Pyreńskich, obiadał z nią u wspólnego stołu i mógł się jej przypatrzeć z zimną uwagą, na którą nie wpływał obecny urok wielkości.

«Jest to bardzo piękna i bardzo ładna kobieta, do której doskonale przypadać będzie nowa godność. Ma włosy jasno-blond, z odcieniem rudawym, raczej złocistym, prześliczne usta i zęby, brwi o łękach nieco podniesionych; szerokie, pulchne plecy i w ogóle posiada wszystkie charakterystyczne cechy kobiet wysokiego rodu. Wychowanie odebrała takie, jakie jest właściwe pannom arystokracji angielskiej, to jest nieco kawalerskie, nieco excentryczne. Jeździ konno z wielką śmiałością i gracyą. W czasie pobytu u wód, gdzie się leczyła od małej affekcyi krtani, była przedmiotem powszechnych hołdów i uwielbienia. Dała liczne dowody wzniosłości charakteru. Na podobieństwo kreolek, a najszczególniej Cesarzowej Józefiny, ma wiele dziecinnego wdzięku, nieprzymuszoneści i nawet dziwactw, dzieciom właściwych. Umysł ma nadzwyczaj ukształcony i jest bardzo czytana. Zresztą jest dziwnie dobra, łagodna, uprzejma, miłuje Sztuki i jest kochaną od wszystkich co ją znają.»

— Wiadomo do jakiej zapamiętałości wygórowała we Francji, nadewszystko w Paryżu, gra Giełdowa; w ostatnich miesiącach wielka liczba rzemieślników, drobnych handlarzy i wyrobników nawet, zrujnowała się do szczytu nie-trafnemi spekulacyami tego rodzaju. Rząd francuzki zamierza, według korespondencyi gazety Augsburskiej, położyć temu koniec, co będzie prawdziwem dobrodziejstwem, zwłaszcza dla klas pracowitych, które się częstokroć dają wciągnąć w tę najniebezpieczniejszą loteryą. Ma być wydany Dekret, zabraniający wszystkim osobom prywatnym, grać na Giełdzie o wyżej i niżej, jeżeli nie złożą zgóry, na zarękę, pewnej summy, dość znacznej, i to nie u Maklerów Giełdowych, ale w kassie Kredytu ruchomego. Ten środek będzie zupełnie dostatecznym dla zapobieżenia klęskom dziś zdarzającym się, a przynajmniej dla ograniczenia ich do klas zamożniejszych.

— *Constitutionnel* pisze następnie o wrażeniu, które spra-

wiła mowa Cesarska na ostatniem posłuchaniu publiczném w Tuileries:

«Trudno byłoby oddać wzruszenie głębokie, które stopniowo ogarniało to zgromadzenie, gdzie był zebrany kwiat Francyi, w miarę jak Cesarz z jasnością myśli i dziwną trafnością wyrażenia, jemu jednemu właściwą, wysnuwał pasmo pobudek, które go spowodowały do ważnego kroku zawrzeć się mających związków małżeńskich; nagle, mimowolnie wyrwywające się okrzyki: «Niech żyje Cesarz» świadczyły, jak wierne myśl Cesarza znajdowała echo w umyśle wielkich korporacyj Stanu, zespolonych z nim w wielkiem jego dziele.

— *Assemblée Nationale* zawiera następujące szczegóły:

«Panna Eugenija de Montijo, jest córką hrabi de Theba, drugiego syna Margrabi de Montijo, (który sam został Margrabią de Montijo, po zgonie starszego brata), Granda Pierwszej klasy i Panny Kirk Patrick, córki Konsula angielskiego w Maladze. (*)

P. Kirk Patrick, dziad macierzysty przyszłej Cesarzowej, miał cztery córki.

Najstarsza wyszła za P. Lesseps, Konsula francuzkiego w Maladze, ojca panów Lesseps, z których jeden jest dziś Szefem Wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a drugi, przedtém Konsul jeneralny w Barcelonie, posłany w roku 1849 w ważnym zleceniu do Rzymu był odwołany z niejakim rozgłosem.

Druga wyszła za generała Palafox, który się wslawił obroną Saragossy i dzielnym oporem, stawionym armii francuzkiej, dowodzonej przez Marszałka Xięcia de Montebello.

Trzecia z rządu jest Pani de Montijo, matka przyszłej Cesarzowej.

Czwarta wyszła za P. Cabarus, negocyanta w Bordeaux.

Panna de Montijo ma starszą siostrę, która jest za xięciem Berwicku i Alby.

— P. hrabia de Gévodan, Dyrektor Kollegium heraldyczno-archeologicznego Francyi, udziela gazecie *Constitutionnel* następującą netę:

«Rodzina, z którą Cesarz ma się połączyć, jest jedną z najświetniejszych w Hiszpanii. Nasza przyszła Cesarzowa pochodzi z Domu Guzman, którego początek sięga pierwszych czasów założenia Monarchii Hiszpańskiej, i podług historyków, jest z krwi Królewskiej.

(Patrz Berni *Creacion, anteguedad y privilegios de los titulos de Castilla, 1769*, pag. 171.)

«Wszystkie gałęzie tego domu grały niepoślednią rolę w historii. Wspomniemy między innymi imiona Xiążąt de Medina, de los Torres, de Medina Sidonia, d'Olivarez, hrabiów de Montijo, de Theba czy Theva, i de Villaredo, Margra-

(*) Tém się prostuje pierwsza wzmianka o matce Cesarzowej, dana podług *Indépendance Belge* przez wszystkie gazety i powtórzona w N° 5 Tygodnika. Ponawiamy z tego powodu prośbę do naszych czytelników, iżby wiadomościom branyim z *Indépendance*, dowierzali o tyle tylko, o ile późniejszymi doniesieniami nie będą zaprzeczone, lub zmodyfikowane.

biów das Ardalès, de la Algara, etc. etc., Grandów Hiszpańskich. Xiężniczka Eugenija de Theba, hrabianka de Montijo, pochodzi z tego ostatniego szczepu.³

«Nie pierwszy to, ale drugi już raz, kobieta z tej rodziny będzie na tronie; w roku 1633 Dona - Luiza - Francisca de Guzman, córka Juana - Pereza de Guzman, ósmego Xięcia de Medina Sidonia, wyszła za Króla Portugalskiego, Don Juana IV de Braganza.

«Hrabiowie de Montijo mają ten sam herb, co Xiążęta de Medina Sidonia, ich bliscy krewni, i mają ten sam przydomek rodowy, Guzman.» (Patrz Imhoff, Alonzo Lopez de Haro etc.)

Zkądinąd, w Historii konstytucyjnej Monarchii Hiszpańskiej, napisanej przez hrabię Wiktora du Hamel, Prefekta Departamentu Pas de Calais, czytamy:

«Wielka i sławna rodzina Porto Carrero, hrabiów de Montijo, z której był sławny Kardynał, co pod Karolem II wywarł tak wielki wpływ na losy Hiszpanii, pochodzi w linii prostej, po mieczu, ze starożytnego domu Patrycyuszów, który Genui, w roku 1333, dał pierwszego Dożę. Brat Doży, Idzy Bocanegra, posłany przez niego, w roku 1340, w pomoc Alfonsowi XI, Królowi Kastylii, oddał mu największe usługi przeciw Maurom; był mianowany Admirałem i hrabią de Palma, i osiadł w Hiszpanii. Jego wnuk zaślubił Franciszkę de Porto Carrero i jego potomkowie przybrali to ostatnie imię.»

— Wasąg paradnego powozu, w którym Cesarz pojedzie do ślubu, jest ten sam, który służył w dniu koronacyi Cesarza Napoleona.

— Zapewniają, że bezpośrednio po ślubie Cesarskim, teatr Odéon przybierze nazwanie teatru Cesarzowej.

— Pogłoska o zmniejszeniu armii o 70,000 ludzi, coraz więcej nabiera prawdopodobieństwa. Natomiast zapewniają, że będzie przywrócona Gwardya Cesarska, złożona z 10,000 piechoty i 3,600 jazdy. (J. de S.-P.)

Paryż, 28 Stycznia, wieczorem. (Przez telegraf.) W przyszłą Niedzielę, niezwłocznie po ślubie, Cesarz i Cesarzowa JJ. wyjadą do St. Cloud, i dopiero we Czwartek wrócą do Paryża. (J. de S.-P.)

Paryż, 29 Stycznia, o godzinie 10 rano. Cesarzowa zrzekła się na rzecz ubogich podarunku ofiarowanego jej od Kommissyi Municypalnej Paryzkiej na wartość 600,000 franków. (J. de S.-P.)

ANGLIJA.

LONDYN, 25 Stycznia. Wypadek obioru w Carlow deputowanego tory, Pana Alexander i przekreskowanie kandydata Ministeryalnego P. Sadleir, jednego z Lordów Skarbu, jest zapewna porażką, odniesioną przez Gabinet, ale porażka ta jest daleko mniejszego znaczenia niż się zdaje, gdy zwrócimy uwagę, że zaszła w miasteczku Irlandzkim, gdzie za P. Alexander głosowali sami tylko torysowie, ultra-katolicy, zaś którzy sobie wyobrazili, że P. Sadleir, jako katolik, nie

powinien był przyjąć żadnego urzędu w obecnym Gabinetcie, wstrzymali się całkiem od głosowania.

— Xiążę de Newcastle, jako Minister Osad, miał zaszczyt złożyć Królowej samorodek złota, ważący 28 funtów, znaleziony w Australii, w kolonii Victoria i ofiarowany N. Pani przez jej wiernych poddanych z antypodów. Bryła ta szacowana jest 1,600 funtów sterlingów.

— Wszyscy Członkowie Gabinetu wrócili już do stolicy prócz lorda Johna Russell, który mieszka jeszcze na wsi i tylko dla złatwiania interesów przyjeżdża na kilka godzin. Szlachetny Lord dopiero 7 Lutego przeniesie się na mieszkanie do Londynu.

— Donoszą z Bagdadu, z dnia 8 Grudnia, że tam na rzece Tigris, zjawił się statek parowy angielski, dla zbadania głębokości i biegu tej rzeki i zaprowadzenia, jeżeli się uda, stałej komunikacji z Perską zatoką.

— Wiadomości ostatnie (po połowę Grudnia) z teatru wojny w Indjach są niepomysłne. Wojna daleka jest od końca, mieszkańcy okazują się coraz bardziej nieprzyjaźnemi, żywność musi być dowożona aż z Kalkutty, co nadzwyczaj pomnaża koszta, a wypadek dotąd jest żaden, bo zajęcie kilku miast przez anglików ani jest podbiciem kraju, ani środkiem otrzymania korzystnego pokoju. Niepowodzenie to jest powszechnie przypisywane nietrafnym rozporządzeniom dowodcy naczelnego generała Godwin. Zresztą wojna ta jest prowadzona z rozkazu Zarządu Kompanii i przeciw zdaniu i chęci Wielkorządcy Indyj.

Nie więcej są pomyslnie doniesienia z Przylądka Dobrej Nadziei po 20 Grudnia. Wojna tam też nie ustaje, lubo ogranicza się do samych utarczek; ale te niemniej są nużące i nie zawsze bywają na korzyść anglików. Tymczasem Kafrowie nie przestają płądrować po kraju i żeby położyć temu koniec, Wielkorządca, na czele oddziału od 2,000 ludzi, przebiega brzegi rzeki Pomarańczowej, wydawszy naprzód proklamacyą, że przychodzi dla wymierzenia Sprawiedliwości w imieniu Królowej.

— P. Walter Scott Lockart Scott z Abbotsford, jedynak Pana Lockart i córki sira Waltera Scotta, umarł bezżenny 10 bież. miesiąca mając lat 27. Sławny pisarz zostawił był dwóch synów i wnuka dla przekazania potomności swego imienia i nie spodziewał się zapewna iż to imię zgaśnie w przeciągu lat 20. Jedynym potomkiem sira Waltera Scotta po kądzieli jest dziś P. Hope, ostatnie dziecko P. Lockart.

Londyn, 27 Stycznia. Gazeta Morska i Lądowa donosi, że Rząd zamierza wezwać do broni całą milicyą połączonych Królestw w Kwietniu lub Maju, i odbyć wielkie manewra, które trwać będą miesiąc cały. (J. de S.-P.)

NIDERLANDY.

HAGA, 10 Stycznia. Gazeta Rotterdamska donosi, że Xiążę Bernard de Saxe-Weimar, niezwłocznie po odbytych ślubie córki jego z Xięciem Henrykiem Niderlandzkim, wróci do Indyj, dla objęcia nanowo naczelnego dowództwa nad armiją Niderlandzką na wyspie Jawa. (J. de S.-P.)

TURCYA.

W nowej Pruskiej Gazecie czytamy następujący artykuł o Czarnogorzu, (Montenegro).

«Do dawnego Skutaryjskiego okręgu Turcy zaliczają i górzystą część byłej Wielkiej Serbii, zamieszkaną wojowniczym Romano-Słowiańskim plemieniem Czarno-gorali czyli Czarnogórców. W roku 1389, po zgonie Króla Łazarza, czarnogórcy odłączyli się od Słowiańsko-Serbkiego Królestwa i ustanowili niepodległe Xięstwo, pod zarządkiem Xięcia, pochodzącego ze znakomitego plemienia Czernojewiczów. W roku 1516, Xiążę Jerzy Czernojewicz złożył najwyższą władzę i zdawszy ją Władcyce i Arcybiskupowi, spędził ostatek życia w Wenecyi. Czarnogórcy, gorliwi wyznawcy wiary Grecko-katolickiej, mówią udzielniem słowiańskim narzeczem w którym, ostatni Władcyka, pisarz i poeta, kilka ksiąg napisał. Po wygaśnięciu rodu Czernojewiczów, godność Władcyki przechodziła prawem spadku na osoby z rodu Radowiczów, a Arcybiskupa, z rodu Petrowiczów. Obie te władze rządziły Czarnogórzem patryarchalnie. Kraj ten dzieli się na cztery *nachije* (prowincye). Liczba mieszkańców wynosi do 100,000 dusz, osiadłych we stu dwudziestu wsiach czyli osadach. Turcy zawsze poczytywali czarnogórców za swoich hołdowników, lubo ci nigdy nie płacili haraczu i nie uznawali nad sobą tego zwierzchnictwa. Póki istniała Rzeczpospolita Wenecka, czarnogórcy byli wiernymi jej przeciw Turkom sprzymierzeńcami. Od wieku XVIII zwrócili swe nadzieje ku Rossyi. W roku 1714 odnieśli wielką porażkę od Wezyra Nuchman-Kuprula, ale w 1789 wszczęła się nowa, trzy lata trwająca wojna z Turkami, a gdy Systemski traktat pokoju, zawarty w roku 1791, nie powrócił im niezależności od Stambułu, przeto znowu wkrótce wzięli się do broni; nakoniec niepodległość ich stanowczo została uznana w roku 1796. W roku 1806 Francya i Austrya napróżno kusily się podbić ich pod swoją władzę. Od 1807 po 1830 rządził krajem Arcybiskup Piotr Petrowicz. Następca jego, Piotr II połączył godność Władcyki i Arcybiskupa, zostawszy duchowną i razem świecką Głową narodu. Senat, złożony z sześciu członków i Trybunał ze 155 członków, Rząd stanowiły. W 1840, za Piotra II Petrowicza, wszczęła się nowa wojna z Turkami, która, pod dzisiejszym Xięciem Danielem, nabrała rozgłosu europejskiego i zwróciła uwagę wszystkich polityków na tę góralską krajinę, która nie więcej nad 20,000 żołnierza może wystawić naprzeciw całej potęgze Porty Ottomańskiej.» (P. P.)

— Trzy nowe statki parowe otrzymały rozkaz odpłynienia na wybrzeże Albańskie, dla wysadzenia kilku bataljonów wywiczonych wojsk, mających składać rezerwę. Dotąd wojska wylądowane wynoszą 30,000 ludzi. (J. de S.-P.)

— Korrespondencya z Berlina do *Gazety Augsburskiej* wspomina o przepowiedni, rozszerzonej po całej Turcyi, podług której ludowi Ismaela przeznaczono panować w Stambule 400 lat i peryod ten upływa w roku 1853, który

zład uważany jest za fatalny. Muzułmanie tak mocno wierzą w tę przepowiednię, że od dość dawnego już czasu, bogaci turcy, umierający na stronie europejskiej Bosforu, każą się grzebać na stronie azjatyckiej. (J. de S.-P.)

— Gazeta Pruska, pod rubryką z Wiednia, 24 i 25 Stycznia, daje wiadomości z teatru wojny, których treść jest następująca: w dniu 12 Stycznia zaczął się atak współrodkowy Wezyra Antivari i Osmana-paszy Skutaryjskiego, ale atakujący byli odparci przez czarnogórców — Dżamil pasza, człowiek zacny i wytrawiony, przybył do Sarajewo w charakterze Kommissarza Porty, dla rozpoznania roszczeń Montenegrinów i zbadania przyczyn przeszłorocznej emigracji. Wiadomo że poddani Porty, nie turcy, zwani *Radża*, płacą podatek zwany *hawacz*, za to że są wolni od zaciągu wojskowego, ale dziś, oprócz tego podatku, każda wieś jest obowiązana dostawić rekruta z koniem do Sarajewa, co znacznie powiększy armiją turecką, a nadwyzczaj obciąży gminy chrześcijańskie, nie mówiąc już o ich wstręcie dawania żołnierzy przeciw współwiercom — Turcy prowadzą wojnę zniszczenia; ze splądrowanych osad czarnogórskich uprowadzają kobiety i dzieci do Albanii tureckiej. Montenegrini biją się zapamiętale; po wąwozach swoich porobili zawały. Xiążę Daniel i jego stryj znajdowali się w Cetynie, głównem mieście Czarnogórza, które, jak się zdaje, Omer-pasza zamierzył atakować wspólnie z Wezyrem Antivari i Osmanem paszą. (J. de S.-P.)

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDŃ, 26 Stycznia. Gazety *Morning Chronicle*, *Times*, *Gazeta Niemiec północnych*, i *Gazeta Akwisgrańska*, zostały zabronione po miejscach publicznych; zakaz ten nie rozciąga się na prenumeratorów prywatnych.

— Od dnia 1 Lutego zniesioną zostanie linija celno-graniczna między Lombardią i Xięztwami Modeny i Parmy.

— Korrespondencye Gazety Augsburskiej z Wiednia, 23 Stycznia, twierdzą, że jest mowa o skoncentrowaniu na granicy Austriackiej, z powodu wybuchłej między Turcyą i Czarnogórzem wojny, korpusu obserwacyjnego pod dowództwem Bana Jellaczycy. (J. de S.-P.)

RZYM. W dniu 17 Stycznia Król Jmć Bawarski przyjmował w hotelu swego Posła, hrabi Spaur, Członków Świętego Kollegium, Ciąła dyplomatycznego i Ministrów Ojca świętego.

— Jenerał Gemeau odebrał z Paryża rozkaz wypuszczenia natychmiast na wolność wszystkich młodych ludzi, aresztowanych w Rzymie za obelgi słowne lub pisemne, wymierzone przeciw Cesarzowi. Rozkaz ten został wypełniony, ale winni poddani pod nadzór Policji.

— 14 b. m. Zgromadzenie Kardynałów miało miejsce w Watykanie. Pomimo tajemnicy, jaka się zachowuje co do przedmiotu narady, niektóre osoby zapewniają, że rzecz się toczyła o ustąpieniu Xięstwa Beneventu i przyłączeniu go do Królestwa Neapolitańskiego za sumę 8 milionów dukatów. (J. de S.-P.)

PARYŻ, 29 Stycznia. Po otrzymaniu od panny Eugonii de Montijo listu z dnia 26 b. m. zrzekającego się na cele dobroczynności ofiarowanego jej przez Radę Muncypalną daru, taż Rada postanowiła: 600,000 franków, przeznaczone na zakupienie noszenia dla przyszłej Cesarzowej, obrocić na fundusz zakładu, w którym niedostatnie dziewczęta będą pobierały wychowanie rzemieślowe i będą wypuszczane nie wprzód, aż po opatrzeniu dla nich przyzwoitego zajęcia. Zakład ten przybierze nazwę Domu Wychowania Cesarzowej i zostawać ma pod jej orędownictwem.

— Monitor wczorajszy zawiera nowy spis jenerałów dywizyj i brygad, którzy na własną prośbę, z dymysonowanych, wchodzą do kadrów 2 sekcji służby wojskowej, czyli do rezerwy.

— Cesarz wyznaczył przeszło milion na ślubny podarunek dla przyszłej Cesarzowej i polecił sporządzenie tak zwanego *koszyka ślubnego*, małżonce jednego ze swych Ministrów.

— Piszą do gazety Augsburskiej, że Poseł Austriacki wyraził Panu Drouin de Lhuys swoje podziwienie z powodu tego miejsca przemowy, mianiej przez Cesarza 22 Stycznia, w którym jest wzmianka o małżeństwie Napoleona I z Maryą Ludwiką. W ogólności, dodaje korespondent, Członkowie, Ciąła Dyplomatycznego, wyjąwszy tylko Posła angielskiego, niezbyt zdają się zbudowanemi z pomienionej mowy. (J. de S.-P.)

LONDYN, 28 Stycznia. Morning Herald donosi, że baron Lionel de Rotschild został zaproszony przez Cesarza Francuzów na uroczytości weselne i że udaje się z tego powodu do Paryża.

— Sąd Ławnictwa Królowej, przydowany przez Lorda Campbell, potwierdził wyrok pierwszego Sądu Przysięgłych, skazujący doktora Newmann, (nawróconego na katolicyzm Xiędza anglikańskiego) za potwarz, której się dopuścił przeciw byłemu dominikanowi Neapolitańskiemu, dziś anglikańskiemu duchownemu, doktorowi Achilli.

— Po najściślejszém wybadaniu, Lord Eldon uznany został za cierpiącego pomieszanie od 4 Czerwca 1851 i z powodu zgonu jego małżonki, która go z największą troskliwością w tym stanie dozierała, oddany pod opiekę Sądu Kanclerskiego. Lord Eldon ma wielką fortunę, czyniącą 60,000 funt. sterl. dochodu. Dostał on pomieszczenia pracując nad zebraniem materyałów do biografii dziada swego, znanego Lorda Wielkiego Kanclerza Anglii, hrabi Eldon. (J. de S.-P.)

KONSTANTYNOPOL, 13 Stycznia. Abdel-Kader był przedstawiony Sułtanowi. — Listy z Belgradu donoszą, że fanatyczna nienawiść muzułmanów przeciw chrześcianom w Bosnii i Hercegowinie doszła najwyższego stopnia exaltacyi i że wielu z nich wynosi się z tych prowincyj. Gubernator Dalmacyi, jenerał Mamula, wyjechał na nowe obejrzenie granicy. (J. de S.-P.)

ROZMAITOŚCI.

Gawędki Pana Jacka.

(z rękopisu udzielonego przez A. Filipowicza.) (*)

1.

P. Jacek, bywało nikomu i nigdy, Nowego Roku nie wieszował; a gdy mu się kto natknął z życzeniem, zdrowia, szczęścia, pomyślności... zwykł był odpowiadać: *«mój Mości, życzymy sobie mniej błędów, na ten rok Boży!»* i nikt się na niego za to nie gniewał... bo nie był *pyszny, zarozumiały, lub śledziennik*; owszem, nader skromny i uprzejmy człowiek! — a mówił z przekonania: że kto więcej wyrobi w sobie ducha *statku, skromności i rozsądku*, pewniejszym być może: *zdrowia, powodzeń i majątku!* powtórzmy więc sobie wszyscy, z Panem Jackiem:

Mniej błędów! na ten 18.. Rok!

2.

Widziałem raz P. Jacka, wielce strapionego — Cóż ci jest? pytam — Straszna rzecz odkryłem, odpowie z westchnieniem — Cóż? — Oto, wiesz W Pan, nie ma już dla nas ratunku, chyba że Bóg, ze skarbniicy miłosierdzia swego, *nowy cud*, na tę ziemię zesze! Wszak to my, (dociekłem) *nowy grzech wymyślił!*... o którym, ani wzmianki, w *Dzięścioro!*... a umieścić by go należało między 8-m a 9-m — Cóż to jest? — Wtedy Jacek, opatrzywszy izbę, czy go kto nie słyszy, wyrzekł pół-głosem: *Ustawicznie, przeciw sobie, fałszywe dajemy świadectwo!* — *Kłamiemy, chcesz mówić?*... *Dixisti!*... .

3.

Wiele też on ma dochodu? takie zwykle bywa zapytanie ludzi rozprawiających o czyjems bogactwie; a to, (zdaniem P. Jacka) najmylniejsze pytanie i rachunek. Należy pytać: *Wiele on ma rozchodu, i jaki?*... P. Jacek, (powiedzmy prawdę) gdyrał czasem; i tę myśl o bogactwie dalej tak rozwijał: każdy naród, ma właściwy swój *geniusz*; Anglicy, Niemcy, Holendry, zastosowali go do *przychodu* — my słowianie, do *rozchodu!*.. W naszym zaś *szczerpie*, więcej jeszcze w tym względzie *postępu*, jak w innych. Ztąd, i *technika* i *nomenklatura* rozchodów, u nas *bogata!* i tak: *honor domu, starożytna cnota gościnności, nakłady przemysłowe*, (bez pierwszej zasady przemysłu, *krédka!*) *nieszędne podróże*, etc. to są owe szumne, *opowiadane*, kategorie wydatków! — Zajrzeć-że, przypadkiem, w skromniejsze (prywatne) rubryki, jakiego starego ojcowskiego sługi, to tam napotkasz, zupełnie inne *intytulacje* rozchodów: *Liberya, galony, kryształy, wazony, wino, karty, kucyk, charty*, u znów, na pół przemazane: *toaletka... bransoletka...* (Jezu! Jegomość nie żonaty!) Za to, *coś próżno*, na następną *karcie* — Tytuł Rubryki?.. *Wsparcie!!!*

Wierzajcie mi, dodawał P. Jacek, (gdy się już uspokajał) *stosowność, pożyteczność; uczciwość i prawdziwość rozchodów, to istotna rękojmia bogactwa!*

4.

Zabawne było zdanie, P. Jacka, o *ciężkich Czasach*. — *Ciężkie czasy*, mówił, ważymy jak lichwiarze złoto: *na fałszywych szalkach i fałszywą wagą!* U nas *blankiem, lekomyślnością!* i tę, kładziemy prawie zawsze na *podnoszącym się wrzecionie fałszywych szalek; czasy zaś, na opadającym?* Ztąd też, nigdy nie schwytny prawdziwej wartości *czasów*. Ja wam radzę, bracia, zacząć od przemiany *szalek i wag* a dopiero o *ciężkości czasów*, rozprawiać. *Czula waga, na dyamentcie osadzona* — a wy, i *krzemienia* już nie macie!.. Wicież, gdzie najlepsza *fabryka szalek na czasy?*.. U *OO. Kapucynów*, podczas *Rekollekcji!*

5.

Zjechaliśmy się raz do Pana Podczaszyca R... Młodzieży było dosyć — zabawa, jak mówiono: *huczna* — a że Podczaszyca liźnął już był *Saskiej-Elektorskiej, i innej zagranicznej Kultury*, więc *bańka* i *kinal* były węgielnym kamieniem tej bezładnej biesiady. Ja, z P. Jackiem, przyjechałem w *wiliją*; bo mój sąsiad, wielki czciciel ś. p. Podczaszego (ojca Solenizanta) nie byłby za nic uchybił, ani dawnemu zwyczajowi, ani należytej *attencyi* dla wielce zasłużonego, choć nader zmienionego już domu. Co go wszakże zrazu ubodło, to dostrzeżenie: (pomimo wielkiej grzeczności gospodarza, uprzejmej jego rozmowy, ofiarowania wieczerzy, etc.) jakiegoś w domu zamieszania, jakiegoś niedostatku rzeczy najpospolitszego użycia. Nic mi tego wieczora nie powiedział; ale nazajutrz, gdyśmy około 11 w nocy, do siebie, (t. j. do 3 oficynki) wracali, a u gospodarza dopiero stoliki do gry rozstawiano, mruknął P. Jacek: *Źle się to skończy Mospianie!* Ciekawy byłem dalszych uwag — ale dałem mu się wyspać, czekając z cierpliwością odnowienia rozmowy; to miał albowiem dziwactwo P. Jacek: że *ciekawych* zawsze *milczeniem* albo *drwinkami* zbywał. Z rana, przynoszą nam *kawę*. — *Garnuszek bez uszka* — jedna *łyżeczka* dla *dwoch...* a zmarszczona *plewka*, na siwém mleku, miała przedstawiać ów porządny *śmietankowy kożuszek*, co to jak mówią: *choć nożem kraj?*... jakiś zaś wybladły *ślugus*, nuż w ekscyzy: *darują PP-wie, kredencarz śpi, srebra niezebrane, klucznica wczora się odprawiła*. Wtedy P. Jacek nie wytrzymał, i mówi do mnie: *Widzisz P. Szymonie, co nam ta głupio-obejrzana zagranica sprowadza!* Wszakże i za naszej młodości, były liczne *zjazdy* — czy na imieniny u ś. p. *Podkomorzego*, czy później, (jak pamiętasz), na *ślubowiny* lub *chrzciny*, w domu *WW. Sędziostwa*; a przecież, ani takiej *wilii* ani tak bezładnego *jutra* nie widziałem nigdy?.. Nie wnoś z tego, że my *lepsi* byli, a oni *gorsi* — nie; my to niestety! *złe nasze cielesne*, przeleli w *ciato* późniejszych pokoleń; a *dobra* naszego *duchowego*, nie umieli im przekazać; więc to nasza, nie ich *wina* — Po chwili, P. Jacek dalej: *Słyszano to kiedy, ażeby w Wojewódzkim,*

(*) Patrz Tygodnik z roku 1852, № 100.

Kasztelańskim, czy Starościńskim jakim domu, jedyną rozrywką zebranych gości była, *cato-dobowa* szulerka? W Pan jeszcze byłeś dzieckiem, kiedym ja już *wojaczkę* odbył, i bywałem dość często w domu JW. Wojewody Mściławskiego, gdzie liczne bywały zjazdy coroczne.» — Dla czego, przerwałem P. Jackowi, u nas był zwyczaj, winiszować i zjeżdżać się w *wigilię* imienin Solenizanta? chyba, że kto z wypadku, lub dalekiej podróży, opóźnił się, i na sam dzień przyjechał. — Dla tego (odparł) że u nas wszystko na religijnych zwyczajach ugruntowanem było! — *Wigilija*, jest to uprzedzenie, oraz *przygotowanie się do przyjęcia radośnej nowiny* — było to (w duchu): *Życ z jutrem*. Nie tak się to teraz dzieje — ba, nasze mniemane mędrki już nie *imie* (czyli narodzenie się w Chrystusie) ale dzień własnych *urodzin* (rzecz ciała), uroczyste obchodzą! Słuchaj no W Pan, jak to bywało, u Pana *Wojewody Mściławskiego*.

6.

«Przyjeżdżamy (mówił dalej P. Jacek) do naszego Wojewody, 28 Czerwca na dzień św. Leona Papieża, w wigilię św. Apostołów *Piotra i Pawła*, bo miał imie *Paweł*. — Na te dni kilka, gdzie się wielu osób spodziewano, przez parę i więcej miesięcy wprzód, *kuchnia, spiżarnia, apteczka, kawiarnia, i holendernia JW. Wojewody*, powoli opatrywały się w powiększenie zapasów. — O *kredensie i lochu* mowy nie masz; bo w takich domach, *prawnuki* dopiero te składki wypróżniać zwykli. — Nie było wprawdzie u niego dzisiejszych, dla zniewieściałych ciał, wygodek, ale każdy miał swój kąk, swój *siennik*, a cichość i porządek, jak w klasztorze. *Wieczera* była równie suta w *wigilię*, jak w dzień Święta, jak w następny, jak w kilka późniejszych, a mało kto, w tygodniu, odjeżdżał, chyba sąsiad o miedzę, bo u nas w braku miast, chętnie po wielkich domach bawiono, dla zachowania lub ułatwienia sobie wzajemnych, obywatelskich stosunków. — Nikomu przecie, w ciągu pobytu, *łyżeczki do kawy* nie zabrakło; a Pani *Strusina* ochmistrzyni, odchorowałaby wiadomość, że kto z gości, choćby najmłodszy, *tu-stego* do kawy nie dostał *kożuska*? — Nie mieliśmy wprawdzie za krzesłem, tych *fryzur niemieckich*, tych *galonów, axamitów*, tych *nóg gołych*, jedwabiem obciążonych, (co nam przez dzień jeden u *Podczaszyca* usługowali) ale też nie było tego zamętu, zgiełku, szarpaniny, tej tak rażącej różnicy *Wilii* od dnia *wystawy*, i od następnego? Nie było tego *raptownego* przejścia (jak to raz w Gdańsku na miejskim wertepie, widziałem) od wytartej *kurty*, i dziurawych *butów*, do *jedwabnych ponczoch*, i srebrnych *materklasów*!... Wierz mi, Mospanie, najwięcej nas gubi, te coraz większe przepominanie chrześcijańskiej przestrogi: *Żyj z jutrem!* — Nie tak u nas dawniej, pojmowano gościnność!...

(D. c. n.)

OBWIESZCZENIE.

SĄD KRYMINALNY GUBERNI LUBELSKIEJ.

Stosownie do postanowienia Cesarsko-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. w Tomie 43 Dz. Praw Królestwa Polskiego zamieszczonego, Sąd Kryminalny wzywa:

1) Kazimierza *Oszusta*, b. stróża przy fabryce Bankowej w Ireny.

2) Hipolita *Raciborskiego*, z wsi Wilkołaza powiatu Zamojskiego.

3) Józefa *Harasiewicza*, malarza z miasta Lublina.

4) Teofila *Ziółkowskiego*, z wsi Tokar powiatu Zamojskiego, b. aplikanta Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

5) Arona *Nusenholtz*, żyda z Łukowa.

6) Hipolita *Rożańskiego*, z gminy Ruskie-Piaski powiatu Zamojskiego, pochodzącego.

7) Witolda *Wronowskiego*, officyalistę prywatnego z wsi i gminy Syczyn.

8) Piotra *Kamińskiego*, gorzelanego, oraz

9) Jana *Terleckiego*, pisarza Ekonomicznego, obudów z gminy Gardziennice,

10) Adolfa *Skalskiego*, z gminy Płonka,

11) Józefa *Korczyńskiego*, z gminy Wierchowina,

12) Andrzeja *Nazarewicza*, szynkarza, z gminy Tarnow, wszystkich sześciu z powiatu Krasnostawskiego, jak niżej,

13) Franciszka *Pachowskiego*, syna kolonisty, z wsi Borów powiatu Lubelskiego. Wszystkich samowolnie, bez pozwolenia Rządu za granicę zbiegłych i z terazniejszego pobytu niewiadomych, prócz Teofila Ziolkowskiego, który ma się znajdować w Xięztwie Poznańskim, — aby w ciągu roku jednego, Ziolkowski zaś w ciągu sześciu miesięcy od daty umieszczenia po trzykroć w pismach publicznych niniejszego wezwania, wrócili do Królestwa Polskiego, i bądź to osobiście, bądź za pośrednictwem Władzy policyjnej o powrocie swoim do kraju, Sąd Kryminalny tutejszy zawiadomili; równie, aby w tymże przeciągu czasu, usprawiedliwienie powodów dla których na pierwotne ich przez Władze tutejsze wezwanie, za pośrednictwem gazet i dzienników gubernijalnych ogłoszone, do kraju nie wrócili, do Sądu Kryminalnego nadesłali.

Przy tém Sąd Kryminalny ostrzega ich, iż w razie nieuległości prawu i nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu, stosownie do art. 340 Kod. Kar. Główn. i Popr. skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a w razie samowolnego, następnie po prawomocności zapasć mającego przeciwko nim wyroku, powrotu do Królestwa, skazani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Prezes, Radzca Stanu (podpisano) *A. Czaplicki*.

W Lublinie dnia 3 (15) Lipca 1852 roku.

(3.)